

SZESNASTOWIECZNE PŁASKORZEŻBY Z BRALINA ODZYSKANE

JACEK KUROPKA

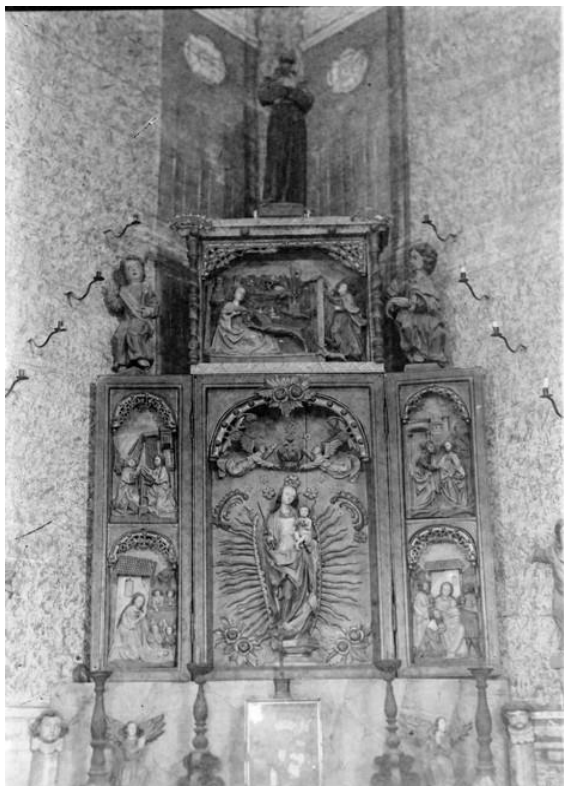
Dzięki staraniom austriackiej policji i prokuratury w 2015 r. w jednym z wiedeńskich domów aukcyjnych udało się zatrzymać dwie szesnastowieczne płaskorzeźbione płyciny skradzione z kościoła w Bralinie w południowej Wielkopolsce (do 1920 r. miejscowość leżała w granicach Śląska). Choć obie figurowały w międzynarodowym

rejestrze skradzionych dzieł sztuki, nie udało się ich odzyskać, gdyby nie starania polskich służb konsularnych.

Odnalezione płaskorzeźby są elementami tryptyku datowanego w przybliżeniu na rok 1520. Przez stulecia stanowił on wyposażenie drewnianego kościoła odpustowego, zwanego kościołem „Na Półku”, malowniczo położonego wśród podbralińskich pól. Do dziś świątynia zachowała swój niepowtarzalny charakter kościoła pielgrzymkowego i odpustowego. Jest bez wątpienia jednym z najciekawszych zabytków architektury sakralnej w Polsce, a nadto jednym z największych: przy powierzchni blisko 600 m² może pomieścić około 2000 wiernych. Kościół zbudowany został na planie krzyża greckiego. Od wschodu oraz częściowo z północy i południa otoczony jest podcieniami, które tworzą kształt niemal regularnego prostokąta. Ludowa tradycja nazywa je „sobotami”, gdyż w dawnych czasach licznie przybywający pątnicy często przychodzili do świątyni już w przededniu uroczystości kościelnych, tym dniem była najczęściej sobota.

We wnętrzu, na skrzyżowaniu naw, ustawiony jest ołtarz główny. Pierwotnie znajdował się w punkcie centralnym, w latach 70. XX w. przesunięto go nieco w kierunku wschodnim. Powstał prawdopodobnie w XVII lub na początku XVIII wieku. Jest to ołtarz drewniany, polichromowany, dwustronny. W retabulum, od strony zachodniej, umieszczono współczesny ołtarzowi barokowy obraz Maryi Niepokalanie Poczętej z Dzieciątkiem (z drugiej strony znajdował się obraz św. Jadwigi Śląskiej, zapewne z około połowy XIX w., skradziono go jednak w nocy z 23 na 24 maja 1974 r.). Do dziś jednolite stylistycznie wnętrze kościoła zachwyca nie tylko formą.

Z pożogi wojennej kościół wyszedł obronną ręką, choć w pobliżu Półka w 1943 r. Niemcy usytuowali stację radarową o kryptonimie „Kemperstein”, jedną z największych w Polsce.



Tryptyk z kościoła Na Półku, zdjęcia archiwalne



Ołtarz ograbiono w nocy z 29 na 30 marca 1994 r.,
fot. Arkadiusz Puchała

Był to ponoć pretekst do podjęcia decyzji o zniszczeniu kościoła. Aby tak się nie stało, ówczesny zarządca parafii Bralin i Kępno, ks. Antoni Menzel zabiegał w odpowiednim Amt für Kultur und Denkmalschutz (Urzędzie Ochrony Kultury i Zabytków). Na Pólko przybyła wówczas grupa niemieckich oficerów, by dokonać inspekcji. Ostatecznie hitlerowcy uznali, że kościoła niszczyć nie trzeba.

Wspomniany tryptyk, którego dwie płyciny udało się odzyskać z Austrii, jest najstarszym zabytkiem kościoła Na Półku, ale jednocześnie starszym od niego o blisko 200 lat! Pochodzi zapewne ze świątyni, która stała w tym miejscu wcześniej, czyli przed rokiem 1711. Nie jest wykluczone, że tryptyk pełnił w nim funkcję ołtarza głównego. Niestety, o kościele tym nie zachowały się żadne bliższe informacje czy przekazy ikonograficzne, stąd dokładne usytuowanie i wygląd tego obiektu pozostaną w sferze domysłów.

Po wybudowaniu świątyni w 1711 r. tryptyk przeniesiono do nowego, większego już kościoła Na Półku.

Pozostał tam przez kolejne stulecia. Kiedy po połowie lat

50. XX w. historycy sztuki przeprowadzali inwentaryzację zabytków, przygotowując kolejny tom *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, wymienili tryptyk z zaznaczeniem, że w roku 1954 został odnowiony. Poprzednia restauracja miała miejsce pod koniec XIX lub w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Wiemy o tym z artykułu zamieszczonego w 5. numerze „Dodatku Ilustrowanego do Pośłańca Niedzielnego” z 28 maja 1911 r., w którym czytamy: *Ołtarz ten był pierwiej całkiem zaniedbany, dopiero za staraniem terażniejszego proboszcza miejscowego [Tomasza] Gabriela został gustownie odnowiony i w południowej części tej świątyni ustawiony.*

W połowie 1976 r. ks. Jan Ćwiejkowski rozpoczął gruntowny remont drewnianej budowli, której stan określono jako katastrofalny (wykonano wówczas fundamenty i podmurówkę z kamienia, wyprostowano ściany, doprowadzono energię elektryczną, naprawiono dach), decydując jednocześnie o przeniesieniu tryptyku do oddalonego o 2 km kościoła



Ołtarz odrestaurowano w 2006 r. na zlecenie ks. Tomasza Ilskiego, fot. Arkadiusz Puchała

parafialnego pw. św. Anny w Bralinie. Zabytek umieszczono w prezbiterium, we wnęcie usytuowanej przed wejściem do zakrystii. Tu miał być bezpieczniejszy. Niestety, okazało się, że nie na długo. W nocy z 9 na 10 stycznia 1981 r. nieznany sprawca wyrwał koronę znad głowy Madonny z części środkowej. Jednak największe straty przyniosła kradzież 13 lat później. Wówczas, z 29 na 30 marca 1994 r., złodziej wszedł do kościoła pw. św. Anny przez okno po przystawionej drabinie i ograł tryptyk ze wszystkich czterech płycin składających się na awersy obu skrzydeł oraz z 80-centymetrowej figury Matki Bożej z Dzieciątkiem i towarzyszących jej po bokach dwóch figur unoszących się aniołów, koronujących Madonnę. Nietkniętą pozostawił jedynie nastawę z alegorią Niepokalanego Poczęcia (czyli przedstawieniem Matki Bożej z jednorożcem), a także dwa malowidła z rewersów skrzydeł, jedno ukazujące św. Barbarę, drugie – św. Katarzynę. Pozostała też sama konstrukcja ołtarza. Złodziej opuścił świątynię tą samą drogą, którą wszedł do jej wnętrza.

Mimo że pies policyjny podjął trop, sprawcy nie udało się złapać. Nie udało się także odzyskać zabytków. Kradzież zgłoszona została organom ścigania i na podstawie tego zgłoszenia utracone zabytki wpisane zostały do „Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem” (<https://skradzionezabytki.pl>). Okaleczony tryptyk pozostał w kościele pw. św. Anny.

Kolejny duszpasterz, ks. Tomasz Ilski, z chwilą rozpoczęcia prac renowacyjnych w kościele parafialnym w 2005 r. zlecił odnowienie tryptyku i – na podstawie zachowanej dokumentacji – odtworzenie brakujących elementów.

Kopie czterech skradzionych kwater i figury Maryi wykonano w Toruniu w pracowni Moniki i Marcina Żegnałków, z kolei prac konserwatorsko-restauratorskich podjęli się Monika Żegocińska-Wiącek i Marek Wiącek z Ostrowa Wielkopolskiego. Ich koszty pokrył wojewódzki konserwator zabytków oraz parafia. Dnia 2 września 2006 r. ołtarz powrócił do Bralina, natomiast minister kultury i dziedzictwa narodowego w uznaniu zasług dla ochrony zabytków sakralnych przyznał ks. T. Ilskiemu Złotą Odznakę „Za opiekę nad zabytkami”. Identyczne



Płaskorzeźby odzyskane w Austrii w 2015 r., fot. Ewa Kotowska-Rasiak

wyróżnienie 23 lata wcześniej otrzymał ks. J. Ćwiejkowski. Kolejny zarządca parafii, ks. Dariusz Smolnik, w czerwcu 2013 r., za zgodą konserwatora zabytków w Kaliszu przeniósł zrekonstruowany tryptyk do kaplicy Kurii Diecezjalnej w Kaliszu. Zgodnie z umową depozytową pozostanie tam przez 20 lat. Należy tylko żałować, że eksponowany jest obecnie bez nastawy z alegorią Niepokalanego Poczęcia.

Jeszcze do niedawna wydawało się, że skradzione zabytki z Bralina przepadły na zawsze. Nikt nie wierzył w ich odnalezienie. Jeśli nie wszystkich, to choćby części. Tymczasem w czerwcu 2015 r. Monika Kuhnke, przedstawicielka Ministerstwa Spraw Zagranicznych zajmująca się restytucją, skontaktowała się z ks. Romanem Krzyżaniakiem, bralińskim proboszczem, informując go o odnalezieniu dwóch fragmentów tryptyku



Odzyskane płaskorzeźby i tryptyk w siedzibie Kurii Diecezjalnej w Kaliszu, fot. Ewa Kotowska-Rasiak

płaskorzeźb z przedstawieniem sceny Adoracji Dzieciątka i Pokłonu Trzech Króli. Jak się okazało, płaskorzeźby wypłynęły na wiedeńskim rynku sztuki. Były oferowane przez jeden z tamtejszych domów aukcyjnych. Ponieważ figurowały na liście skradzionych zabytków, w sprawę włączyła się policja austriacka i prokuratura. Płaskorzeźby zabezpieczono, ale okazało się, że ich odzyskanie może być bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe, gdyż osoby posiadające obie kwatery weszły w ich posiadanie drogą dziedziczenia, nabyły zatem prawo własności do nich. Sprawa miała zostać zakończona i to dla nas niekorzystnie. Wówczas intensywnie włączyła się w nią polska placówka w Wiedniu, a w szczególności Konsul Generalny – Andrzej Kaczorowski. Dzięki bardzo sprawnie przeprowadzonym negocjacjom oba zabytki udało się bezwarunkowo i bezkosztowo odzyskać. Płaskorzeźby początkowo przekazane zostały do placówki, a następnie pojechały do Warszawy. Tu 8 stycznia 2016 r. odbyło się uroczyste przekazanie obu płaskorzeźb biskupowi diecezji kaliskiej ks. Edwardowi Janiakowi przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego. Ponieważ ich odzyskanie było dużą sensacją, parę tygodni później odbyła się prezentacja obu płaskorzeźb w siedzibie Kurii Diecezjalnej w Kaliszu. Gospodarz uroczystości – biskup Edward Janiak w obecności posła Ziemi Kaliskiej i Sekretarza Stanu w MSZ Jana Dziedziczaka opowiadał o tryptyku, prezentując odzyskane jego dwa fragmenty.

Co stanie się z odnalezionymi płaskorzeźbami? Czy zostaną wmontowane w odnowiony tryptyk, czy może poczekają – ale jak długo? – na odzyskanie tych wciąż brakujących, dotąd nie wiadomo. Ta decyzja pozostaje w gestii konserwatora zabytków i księdza biskupa.

JACEK KUROPKA

Miłośnik historii Bralina, zaangażowany w liczne projekty społeczne, jak np. porządkowanie zaniedbanych cmentarzy ewangelickich. Współtwórca wielu wydarzeń i działań kulturalnych na terenie gminy. Autor publikacji dotyczących historii regionu.